

Beate Beckmann, *Phänomenologie des religiösen Erlebnisses. Religionsphilosophische Überlegungen im Anschluß an Adolf Reinach und Edith Stein*, Königshausen & Neumann, Würzburg 2003, ss. 332.

Praca doktorska Beckmann składa się z pięciu rozdziałów: 1. Przeżycie religijne w praktyce życiowej i jako temat badań filozoficznych (s. 18-41), 2. Metoda fenomenologiczna i wydarzenie religijne nawrócenia (s. 42-64), 3. Fenomenologia przeżycia Boga u Adolfa Reinach (s. 65-146), 4. Przeżycie Boga i poznania Boga u Edyty Stein (s. 147-285), 5. Logika przeżycia religijnego i wyniki dla religijno-filozoficznej dyskusji (s. 286-304). Otwiera ją wprowadzenie H.-B. Gerl-Falkovitz (s. 14-17) i kończy bibliografia, wykaz osób i pojęć (s. 305-332).

Beckmann pisze o przeżyciu religijnym w sposób fenomenologiczny, tj. rzeczowy i jasny. Rozpoczyna od analizy pojęcia „przeżycie”, tym samym otwiera szerokie pole badań, aby przez koncentrację na „przeżyciu religijnym” zawęzić je do jego istoty. Poświęcone są temu dwa pierwsze rozdziały.

Można powiedzieć, że historia filozofii, czyli dzieje zmierzania człowieka do tego, co absolutnie, bezspornie istnieje, to nic innego jak opowiadanie się za doświadczeniem zewnętrznym bądź doświadczeniem wewnętrznym. Doświadczenie można sprawdzić i ograniczyć do przeżycia psychicznego i wtedy wszelkie filozofowanie będzie przeżywaniem. Koniec wieku XIX i początek wieku XX to epoka psychologizmu. Fenomenologia Husserla to nic innego jak próba odrodzenia filozofii, przywrócenia jej przedmiotu, czyli zwrócenia „do rzeczy”, do tego, co obiektywnie istnieje. Fenomenologia nie jest psychologią, tak jak świadomość nie jest psychiką. Przeżywanie (noeza) jest zawsze przeżywaniem czegoś (noemat), w pierwszym i w drugim można wskazać istotowe struktury i prawa. Doświadczenie wewnętrzne jest przeżyciem spotkania z samą rzeczą, jest ono swoistego rodzaju świadectwem. Z tego też względu fenomenolog – jako świadek – nie może nic napisać od siebie. Jego zadaniem – jako filozofa –

jest opisywanie jedynie i wyłącznie tego, co jest i jak jest to, co jest. On nie może naruszyć, „zranić” rzeczywistości tak w jej istnieniu, jak i w uposażeniu. Fenomenologia jako powrót do rzeczy jest powrotem do filozofii.

W rozdziałach trzecim i czwartym zajmuje się Beckmann przybliżeniem przeżycia religijnego u Reinacha i Stein. Do tego też kilka uwag najpierw ogólnych, później szczegółowych.

Wśród wielu uczniów getyńskich Husserla doszło do przemiany życia. Reinach i Stein, jak również: D. von Hildebrand, J. Héring, Al. Koyré, G. Walter, H. Conrad-Martius odkryli konkretność rzeczywistości chrześcijańskiej. Conrad-Martius uważa, że metoda fenomenologiczna odegrała przy tym określoną rolę, pisze ona tak: „Najsilniejszym argumentem przemawiającym za ateizmem, w szczególnym sensie przeciw obszarowi Objawienia rzeczywistości specyficznie chrześcijańskiej była i jest pozorna niemożliwość rzeczy i treści będących przedmiotem wiary. W tej jednak chwili, w której w oglądzie istotowym odsłania się pełna istota rzeczy, a z nią możliwość istnienia, ateista musi przeżyć wstrząs. Czyż może on nie podjąć odpowiedzialności za zmierzanie się z pytaniem o egzystencję rzeczy, której istnienie nagle, w sposób wywierający głębokie wrażenie, stało się możliwe?”

Reinach i Stein przeżyli taki filozoficzny – teoretyczny i życiowy – praktyczny wstrząs: z ateistów stali się głęboko wierzącymi chrześcijanami, on w duchu protestanckim, ona – katolickim. Oboje podjęli też, każdy na swój sposób, próbę fenomenologicznego odsłonięcia istoty przeżycia religijnego.

Spuścizna filozoficzna Reinacha dotycząca tego tematu to notatki, szkice, fragmenty pisane w okopach frontu jako przygotowanie do planowanych wykładów z filozofii religii. Niezwykle osiągnięcie Beckmann polega na tym, że ona te „niedokończone myśli” Reinacha porządkuje i systematyzuje tworząc teorię przeżycia religijnego. W tym celu często te tylko naszkicowane przez niego myśli dalej rozwija w różnych kierunkach, uzupełnia i sprawdza. Przeżycie Boga (Gotteserlebnis) kulminuje u Reinacha w przeżyciu poczucia bezpieczeństwa (Geborgenheit).

W przypadku Stein szczególną rolę przy rekonstrukcji jej teorii przeżycia religijnego odgrywa praca *Potenz und Akt*, napisana w roku 1931 i pomyślana jako rozprawa habilitacyjna, gruntownie przerobiona w pracy *Endliches und ewiges Sein*, pozostająca aż

do roku 1998 w maszynopisie. Fenomenologiczne analizy przeżycia i poznania Boga u Stein zostają poszerzone przez wprowadzenie myśli św. Tomasza i scholastyków oraz przez nawiązanie do mistyki Dionizego Areopagity, św. Teresy Wielkiej i św. Jana od Krzyża. Beckmann ma tutaj o wiele więcej tekstu do przeanalizowania i to tekstu dosyć zróżnicowanego. Czyni to jednak w sposób suwerenny. Wskazuje na transcendentalne i ontologiczne stanowiska Stein, jako stanowiska wzajemnie się dopełniające. Analizy przeżycia religijnego Stein ugruntowane są – co Beckmann słusznie podkreśla – w ontycznej strukturze osoby ludzkiej.

Odnosnie do ostatniego, piątego rozdziału pracy Beckmann trzeba powiedzieć:

- Fenomenologia jako metoda badań filozoficznych rzeczywistości religijnej musi zdawać sobie sprawę ze swych granic i swych możliwości. Jej celem nie może być nigdy ostateczne opisanie Niewypowiedzianego, innymi słowy: zracjonalizowanie Absolutu. Przy pomocy metody fenomenologicznej bada się treści jako treści i przeżycia jako przeżycia, przy czym przeżycie religijne jest swoistego rodzaju, a tym samym nieredukowalne do przeżycia np. piękna czy wartości, dlatego też można je obiektywnie opisać.
- Fenomenologia odrzuca wszystkie teorie psychologiczne, według nich przeżycie religijne jest projekcją, czyli własnym tworem przeżywającego podmiotu.
- Przeżycie religijne „rozgrywa się” w obszarze osobowym, a więc nie na poziomie determinizmu, lecz motywacji. Miejscem przeżycia jest głębia duszy, dlatego ma ono związek z wolnością osoby. Osoba może się na nie otworzyć i może się przed nim zamknąć. Stein mówi nawet o: a) wolności przed przeżyciem – otwarciu na Boga i b) wolności po przeżyciu – konsekwencjach z przeżycia Boga.
- Przeżycie religijne jest czymś nieoczekiwanym, niespodziewanym, nie jest ono nigdy przeżyciem „wymuszonym” przez przeżywający podmiot.
- W przeżyciu religijnym nie mamy do czynienia ani z poznaniem empirycznym, ani apriorycznym, lecz zupełnie innym, trzecim rodzajem doświadczenia tego co jest poznaniem prowadzącym do egzystencjalnego aktu wiary, do „uznania”

(Anerkenntnis). Z przeżycia poczucia bezpieczeństwa „rodzi się” przeżycie religijnej pewności istnienia.

- Poznanie bezosobowego Absolutu jest domeną metafizyki, poznanie osobowego Boga – mistyki.
- Każdy, nawet ateista, może mieć przeżycie religijne, ale ono nie musi być od razu przez niego zauważone, z różnych względów może być zaciemnione czy przygaszone. Przeżywający podmiot musi posiadać określoną zdolność przyjęcia (gewisse Aufnahmefähigkeit) rzeczywistości względem niego transcendentnej. Stein mówi o „oddaniu się uczuciu”, o „pójściu za uczuciem” prowadzącym do duchowego wstrząsu (Erschütterterwerden). Ten wstrząs nie jest produktem własnej świadomości, lecz faktem dostrzeżenia przez podmiot czegoś irytującego, zagadkowego, co relatywizuje jego istnienie. W takim przeżyciu pojawiają się momenty racjonalne i wolitywne, z uczuciem pewności istnienia Boga pojawia się – według Reinach – uczucie wdzięczności.
- Przeżycie religijne „odśłania” przezywającemu podmiotowi istnienie absolutnej rzeczywistości i „związanie” z tym istnieniem jego własnego istnienia. Solipsyzm nie ma zatem miejsca w bycie osoby, ponieważ jej istnienie jest istnieniem z Bogiem.
- Przeżycie religijne można rozumieć jako: 1. „przejście” z niewiary do wiary przez przyjęcie za prawdziwe określonych twierdzeń, takie „przeżycie” jest udziałem większości wierzących, 2. „przejście” od czysto intelektualnego poznania do osobistego doświadczenia, będącego udziałem niektórych wierzących, 3. współcierpienie z Chrystusem, które jest udziałem ludzi wyjątkowych, 4. zjednoczenie z Chrystusem w mistycznych zaślubinach, będące udziałem tylko wybranych.

Praca Beckmann jest niezwykła w tym względzie, że rekonstruuje filozoficzne zmaganie się Reinach i Stein, dwóch znakomych myślicieli – fenomenologów z „problemem” Boga. Ich analizy dowodzą, że dla wszystkich ludzi istnieje religijna rzeczywistość, dla wierzących i niewierzących i że w jej horyzoncie dochodzi człowiek do zrozumienia własnego istnienia i własnej istoty. Badania fenomenologiczne, w przypadku Reinacha i Stein, pokazują – z jednej strony – wierzącym, że ci winni poważnie brać stanowisko ateisty, a ateistom – z drugiej strony – że i oni

winni z całym szacunkiem odnosić się do pozycji zajmowanych przez wierzących. Wiara ubogacona, bazująca na własnym przeżyciu religijnym jest o wiele bardziej żywa i bardziej nośna od wiary spoczywającej na intelektualnie przejętej wiedzy i tradycji.

Książka Beckmann jest adresowana do wszystkich, do tych, którym Bóg „wpadł” w myślenie i życie, jak i do tych, którzy Go jeszcze nie odkryli i do tych, którzy żyjąc w atmosferze postmodernizmu, nie mają dla Niego miejsca w myśli i życiu. Bóg jest wprawdzie „przedmiotem” poznania i „zawartością” świadomości, ale On nie jest czymś, lecz Kimś przewyższającym istnienie człowieka i jego wszelkie wysiłki poznawcze. Dlatego przeżycie religijne (Boga) jest dla człowieka tak ważne i tak trudne do opisania.

Jerzy Machnac